

PROCES BURMISTRZA PIESZYCE

Właściciel „hotelu” dla psów sam je adoptował



Krzysztof Sawicki, właściciel pseudohotelu dla zwierząt Dragon, z którym Pieszycy podpisały umowę na odławianie psów z gminy, na rozprawę został doprowadzony z zakładu karnego. Okazało się, że na 24 psy z gminy Pieszycy, sam adoptował 18!

Na pierwszą w tym roku rozprawę w toczącym się od ubiegłego roku procesie przeciwko burmistrzowi Pieszycy Mirosławowi Obalowi doprowadzono z zakładu karnego właściciela słynnego „hotelu” dla zwierząt w Dobrocinie Krzysztofa Sawickiego.

W toku przesłuchania okazało się, że na 24 pieszyckie psy, sam Sawicki adoptował 18! Dlaczego? Bo jak twierdzi, podobały mu się i się do nich przywiązał. Fikcja na potrzeby gminy? Sawicki temu zaprzecza. Rozprawa odbyła się w miniony wtorek 3 stycznia.

To pierwszy taki proces w kraju. Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt Ekostrasz we Wrocławiu 12 lutego ubiegłego roku skierowało do Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie pierwszy w Polsce subsydiarny akt oskarżenia przeciwko urzędnikowi z ustawy o ochronie zwierząt. Stowarzyszenie oskarża burmistrza Pieszycy Mirosława Obalę o to, że w latach 2008-2009 porzucił w Hotelu dla Zwierząt „Dragon” w Dobrocinie 36 bezdomnych psów, nad którymi sprawował ustawową opiekę. Burmistrzowi grozi kara do roku pozbawienia wolności.

Mirosław Obal nie był obecny na rozprawie, reprezentował go jego obrońca mecenas Arkadiusz Łebek.

We wtorek sąd przesłuchał m.in. pracownika Urzędu Miasta w Pieszycach Erwina Kordiaka, radcę prawnego urzędu Wojciecha Solskiego, pracownika Urzędu Gminy Mariusza Zawilę i pracownika Powiatowego Inspektoratu Weterynarii Marka Chów. Jednak najciekawsze było przesłuchanie Krzysztofa Sawickiego, właściciela hotelu dla zwierząt Dragon, z którym gmina Pieszycy miała podpisaną umowę. Sawicki w tamtym roku został uznany winnym znęcania się nad zwierzętami. Aktualnie

przebywa w więzieniu, zatem do sądu został doprowadzony z zakładu karnego. Sawicki na wstępie stwierdził, że ma zaniki pamięci, lecz się z powodu wielu przebytych chorób. Nie pamiętał więc, czy w sprawie umowy na odławianie zwierząt z gminy Pieszycy rozmawiał z burmistrzem, czy z jego zastępcą. Przyznał jednak, że przy podpisywaniu jednej z umów był osobiście burmistrz lub wiceburmistrz. Sawicki twierdzi, że mówił wyraźnie, że on prowadzi hotel dla zwierząt. Zapewniał, że miał umowy adopcyjne na odłowione w Pieszycach psy. Kto je adoptował? Na 24 psy, których wizerunkami dysponował sąd, sam Sawicki adoptował 18 psów, cztery zaś jego bezdomny wolontariusz Dariusz Drobny, który trzymał je na posesji Sawickiego i karmił karmą Sawickiego. Obecnie Drobny też przebywa w więzieniu. Jednego z psów adoptowała też matka Sawickiego. Czy owe umowy były więc fikcją stworzoną na potrzeby gminy? Sawicki temu zaprzeczył. Zeznał też, że jego żona miała 20 psów. – To były jej pupilki – mówił. Na pytanie sądu, czy było go stać na adoptowanie tak wielu psów, odpowiadał, że jako osoba prywatna miał prawo mieć wiele psów. Adoptował też czworonogi ze Świdnicy. – Było mnie stać na utrzymanie tych zwierząt. Osiemnaście psów w tą czy w tą nie robiło różnicy – mówił. Sawicki gubił się też w zeznaniach, co było podstawą do zapłacenia faktury przez urząd. Początkowo twierdził, że zawoził po kwarantannie fakturę, a dopiero potem umowy adopcyjne. Ale później się zreфлекtował, że chyba jeszcze do faktury musiały być dołączone umowy.

W lutym kolejna rozprawa, kolejne przesłuchania świadków i być może już wyrok w sprawie.

ANAG

KONIEC Z HOTELEM DLA ZWIERZĄT W DOBROCINIE

Ostatnie dwa psy są już w Azylu

Hotel dla Zwierząt w Dobrocinie przestał istnieć. Ostatnie dwa psy 4 stycznia zostały zabrane przez pracowników Schroniska dla zwierząt Azyl w Dzierżoniowie. Sprawa ciągnie się już od dwóch lat. Wtedy to przeprowadzono kontrolę, która ujawniła straszne warunki, w jakich przetrzymywane były zwierzęta.

Pisaliśmy o tej sprawie bezpośrednio po kontroli, która miała miejsce 15 stycznia 2010 roku. O tym co zastał na miejscu i dlaczego do samej kontroli doszło, tak wówczas mówił Czesław Barwicki, powiatowy inspektor weterynarii: – Problemy zaczęły się w 2009 roku, gdy okazało się, że właściciel podpisał umowy z kilkoma ościennymi gminami (Świdnica, Pieszycy) na przyjmowanie bezpańskich psów. Psy takie powinny trafiać do schroniska, a obiekt pana Sawickiego w żadnym wypadku nie spełniał wymagań rozporządzenia regulującego prowadzenie schronisk. Nie miał odpowiednich zezwoleń,



Do dzierżoniowskiego Schroniska dla zwierząt Azyl trafił między innymi ten pies. Jest to jeden z dwóch ostatnich przebywających w Dobrocinie

nie prowadził ewidencji, nie spełniał warunków technicznych. W związku z powyższym pod koniec 2009 roku napisaliśmy zawiadomienie do prokuratury o prowadzeniu przez właściciela pensjonatu nielegalnego schroniska dla zwierząt. Niestety, mając na uwadze, że właściciel zapewniał zwierzętom podstawowe warunki, wydano postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania wyjaśniającego w tej sprawie. Sprawa nabrała tempa w połowie stycznia 2010 r., gdy do PIW dotarło zgłoszenie,

że właściciel zaprzestał zajmowania się zwierzętami. – Podjęliśmy kontrolę, a to, co zobaczyliśmy w pensjonacie po prostu nami wstrząsnęło. Prowizoryczne wybiegi nie były odśnieżone, na śniegu nie było znaków karmienia zwierząt, woda w miskach albo była pozamarzana, albo nie było jej wcale. Psy były wygłodzone i zmarznięte. Właściciel był nieosiągalny, a biegających wszędzie kilkudziesięciu psów pilnowało dwóch nietrzeźwych mężczyzn – wyliczał Czesław Barwicki. – W jednym z bok-

sów leżał częściowo zjedzony szczur, a w chłodni, gdzie powinny znajdować się zapasy pożywienia znaleźliśmy osiem martwych zwierząt.

Od tego czasu sytuacja uległa poprawie. Właściciel został zatrzymany. Obecnie przebywa w więzieniu. Ludzie dobrej woli zbierali pieniądze, karmę, koce, miski i zawozili do Dobrocina. Gminy, które miały podpisane umowy z „Hotelem” częściowo pozabierały zwierzęta i przekazały je do innych schronisk. Niektóre psy trafiły do adopcji. Obecnie w Sądzie Rejonowym w Dzierżoniowie toczy się jeszcze sprawa wytoczona przez Ekostrasz burmistrzowi Pieszycy Mirosławowi Obalowi za porzucenie w Dobrocinie bezpańskich psów z gminy i nie interesowanie się ich losem (czytaj obok).

Tymczasem 4 stycznia, dwa lata po tamtych wydarzeniach, pracownicy Azylu w towarzystwie pracownika Urzędu Gminy i sołtysa wsi zabrali z „hotelu” ostatnie dwa psy. Zwierzęta były w bardzo dobrym stanie. Trafiły do dzierżoniowskiego schroniska.

Anna Kulik



W prowizorycznych boksach, w nieogrzewanym budynku przebywały psy. Dziś po boksach pozostało tylko kilka desek



W takich boksach na dworze jeszcze niedawno biegały psy z Hotelu dla zwierząt w Dobrocinie. „Pokoje” hotelowe budzą przerażenie

CityHouse
AGENCJA NIERUCHOMOŚCI

NOWO OTWARCIA
Agencja Nieruchomości
ul. Wolności 24
58-260 Bielawa
(Inkubator Przedsiębiorczości
1 piętro ook. 1.18)

74 833 20 15
www.chn.com.pl

80
MIESIĄCY STANIE
developerskim